

Szczyściem w wojennym nieszczęściu było to, że w Częstochowie znaleźli się profesorowie z Poznania i Warszawy, organizując u nas uniwersyteckie komplety. To rozbudziło w mieście ambicje akademickie. Ale nie byłoby też chęci utworzenia wyższej uczelni, gdyby nie solidna praca wychowawcza i oświatowa przedwojennych gimnazjów i liceów - tak państwowych, jak i prywatnych.

Dziś, w kolejnej historycznej epoce, Częstochowa myśli o uniwersytecie. Oby był tak silny jak nasze przedwojenne szkoły średnie, które w 1918 r. zaczynały może nie całkiem od zera, ale z dorobkiem nie za dużym.



TOMASZ HAŁADAJ

NASZE UMIARKOWANE AMBICJE



– Kielce, choć wojewódzkie, miały kompleks powiatowej, lecz sporo większej Częstochowy. I ze względów ambicjonalnych swoim wyższym uczelniom stworzyły dużo lepsze warunki – mówi dr Zbigniew Grządzielski, historyk częstochowskiej oświaty

TOMASZ HAŁADAJ: Pierwsza częstochowska uczelnia, notabene prywatna, powstała w 1945 r. Czy przed wojną miasto, które było przeciwieństwem co do wielkości w Polsce, nie miało ambicji akademickich?

DR ZBIGNIEW GRZĄDZIELSKI*: Może ktoś myślał o tym na prywatny użytek, ale Częstochowa w tamtych czasach nie miała najmniejszych szans na wyższą uczelnię. Bo ani kadry, ani lokali... Przecież nawet

GRZEGÓRZ SKOWRONEK



Dr Zbigniew Grządzielski

szkoły powszechne mieściły się w czynszowych kamienicach, a budownictwo szkolne dopiero - po okresie zaborów - zaczęło się rozwijać. W dodatku w 1932 roku w wyniku reformy oświatowej zlikwidowano w Częstochowie istniejące od 1919 roku seminarium nauczycielskie. Głównym celem było więc powstanie liceum pedagogicznego, żeby chociaż nie przegrać sprawy kształcenia nauczycieli. Ale i ku temu nie było, niestety, warunków. To liceum - konspiracyjne - powstało dopiero w latach okupacji.

Częstochowa była przed wojną takim odsuwającym ośrodkiem. Przegraliśmy na przykład walkę o stolicę województwa. Przeważły względy strategiczne: Kielce były bardziej centralnie położone. A gdybyśmy byli województwem, może i przed wojną byłaby szansa na kształcenie w Częstochowie dalej niż do matury...

Co się zmieniło po wojnie?

- O namiastce wyższej uczelni można mówić już w czasie okupacji, gdy burmistrz Stanisław Rybicki - w porozumieniu z Tajną Organizacją Nauczycielską - przywiózł do Częstochowy wykładowców akademickich ocalałych z powstania warszawskiego. I oni rozpoczęli tajne nauczanie. Powstało aż jedenaście kierunków, na które uczęszczało ponad siedmiuset studentów! Olbrzymia liczba. Moment, gdy profesorowie nie mieli się gdzie podziąć, został przez Częstochowę wykorzystany znakomicie. Tu trzeba dodać, że głód nauki był wówczas duży. Młodzież częstochowska porobiła tajne matury i chciała uczyć się dalej. Bo konspiracyjna edukacja była formą oporu przeciw okupantowi, który pozamykał wyższe uczelnie.

Tej kadry nie udało nam się, niestety, zatrzymać, w przeciwieństwie do Torunia, gdzie osiedliła się grupa profesorów z uniwersytetu w Wilnie i w mniejszej liczbie ze Lwowa.

- Mało tego: za kadrami, która z Częstochowy wyjechała do Warszawy czy Poznania, poszli też ich studenci... Jednak ambicje akademickie były już u nas rozbudzone.



Proszę spojrzeć: sławni profesorowie, siedmiuset studentów - w sumie niewiele mniej niż w Krakowie, gdzie było ich dwa tysiące, ale tam były wielowiekowe tradycje... To robiło wrażenie. Poza tym entuzjazm tuż po przepędzeniu Niemców był ogromny. Stąd inicjatywa powstania Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej. Spełniała ona ważne zadanie, szkółcą ludzi potrzebnych do pracy w administracji po wojnie, w czasie której wielu wykształconych ludzi zginęło. Słabością tej uczelni był jednak brak kadry fachowej, która rekrutowała się spośród nauczycieli szkół średnich czy adwokatów.

Czy z tego powodu została zlikwidowana?

- W 1945 r., gdy powstawała WSAH, wszystko funkcjonowało jeszcze po starym, mimo iż rządili komuniści. A co się działo pięć lat później? Bitwa o handel, utrwalanie zdobyczy rewolucji. Uczelnia ekonomiczna nie była po linii partii. Poza tym wtedy istniała już szkoła inżynierska, co miało ścisły związek z rozbudową huty. I tę uczelnię postanowiono rozwijać. Politechnika miała w przemyśle bardzo silne oparcie. Uczelnia dostała koszar Zawady oraz teren pod budowę miasteczka akademickiego.

Za to w bólach rodziło się szkolnictwo pedagogiczne. Utworzenie w 1971 r. Wyższej Szkoły Nauczycielskiej - protoplasty WSP i AJD - było ambicją ludzi pracujących w powołanym w 1957 r. Studium Nauczycielskim, a nie władz. Bo te chciały, żeby to wszystko przyszło bez ich wysiłku. A mogli zapewnić mieszkania, bo czym innym można było wtedy przyciągnąć kadre? Nie warsztatem pracy naukowca w postaci bibliotek, zasobów archiwalnych, laboratoriów, których u nas nie było. Niestety, dwa pokójki z kuchnią to było za mało na przyciągnięcie profesury, której gdzie indziej oferowano wille. Nie było też w Częstochowie budynków uczelnianych, poza jednym przy dzisiejszej al. Armii Krajowej, dlatego trzeba było rozlokować wydziały po szkołach podstawowych.

Inaczej te sprawy rozumiano w Kielcach, które - jako mniejsze - miały pewien kompleks Częstochowy. I stworzyły lepsze warunki dla powstania uczelni. Wydaje mi się, że częstochowska kadra partyjna - a przecież w PRL-u o wszystkim decydowała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza - popadła w stagnację; ludzie się ustawili i nie mieli już wyższych ambicji.

ROZMAWIAŁ TOMASZ HAŁADY

** dr Zbigniew Grzędzielski - nauczyciel, pracownik oświaty, przez wiele lat wykładowca w Wyższej Szkole Pedagogicznej (potem AJD). Dziś na emeryturze. Jego publikacje naukowe dotyczą głównie historii częstochowskiej oświaty. Píše również fraszki - kilkanaście „edukacyjnych” zamieszczamy na kolejnych stronach „Zeszytów Historycznych”*

MIASTO Z TRUDEM AKADEMICKIE

Zakończenie II wojny światowej zaowocowało eksplozją inicjatyw na wszelkich polach: od handlu po naukę. Wtedy w Częstochowie powstała pierwsza wyższa uczelnia

2

Była to utworzona już w 1945 r. prywatna Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa. Ale przyczyn jej powstania należy szukać jeszcze w latach okupacji.

● Uniwersytet Ziemi Zachodnich

Ośrodek akademickiego nauczania w Częstochowie powstał w 1943 r. z inicjatywy nauczycieli tajnych szkół średnich. Kolejne roczniki kończyły podziemne licea i chciały się dalej uczyć i Uniwersytet Ziemi Zachodnich dał zgodę na utworzenie w Częstochowie filii. Pod tą nazwą funkcjonował w Warszawie podczas okupacji podziemny Uniwersytet Poznański (w stolicy Wielkopolski nazisicy utworzyli własny Reichsuniversität Posen; wielu mieszkańców wysiedlono, a spora grupa trafiła do Częstochowy).

Jak pisze dr Bogdan Snoch w książce „Z dziejów szkolnictwa w Częstochowie i w regionie częstochowskim w latach 1918-1990” - powstał 20-osobowy komplet polonistyczny kierowany przez dr Leokadię Land. Ks. prof. Szczęsny Dettloff utworzył grupę młodzieży zainteresowanej historią sztuki. Z inicjatywy dra Zdzisława Stolzmana zorganizowano komplety medyczne. Wreszcie częstochowski sędzia Marian Stoszek oraz adwokaci Miron Kołakowski i Michał Wojak utworzyli prywatne kursy prawnicze.

Zupełnie nowa sytuacja stworzyła się po upadku powstania warszawskiego. Burmistrz Częstochowy Stanisław Rybicki zaoferował członkowi senatu tajnego Uniwersytetu Warszawskiego Włodzimierzowi Antoniewiczowi (w czasie okupacji pracował jako palacz!) pomoc dla grupy profesorów



ANTYKLAMERNA NIEZALEŻNA. UL. KOPERNIKA 4

Z koszarami na Zawadach związane są trzy uczelnie: Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa (przekształcona w Wyższą Szkołę Ekonomiczną, potem zlikwidowana), Politechnika Częstochowska, zwana wcześniej Wyższą Szkołą Inżynierską, oraz Studium Nauczycielskie, które potem rozwinęło się w Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Akademię Jana Długosza

i pracowników naukowych koczujących w podstołecznym Milanówku. Do Częstochowy przybyło wtedy 109 naukowców, w tym tak znani, jak prof. Stefan Baley - twórca na UW ośrodka dydaktycznego w zakresie psychologii wychowawczej, prof. Bogdan Nawroczyński - współtwórca polskiej pedagogiki naukowej, prof. Karol Stojanowski - światowej sławy antropolog, prof. Zygmunt Szweykowski - historyk literatury.

Tajnymi kursami w Częstochowie kierował prof. Roman Pollak, wspomagał go Tadeusz Woyno z Politechniki Warszawskiej. Uruchomiono wydziały: prawny, lekarski, humanistyczny, przyrodniczy, politechniczny, architektury i rolny. Wśród ponad 600 słuchaczy byli nie tylko częstochowianie, ale i uciekinierzy ze zniszczonej Warszawy. Częstochowa i okoliczne miejscowości przyjęły wiele tysięcy takich osób.

Z kolei grupa profesorów z warszawskiej Szkoły Głównej Handlowej zorganizowała w Częstochowie studia społeczno-ekonomiczne - tu wydziałem kierował prof. Jerzy Loth.

16 stycznia 1945 r. do Częstochowy wkroczyli Rosjanie. Nauka na kompletach trwała nadal aż do czerwca, gdy po zaliczeniach

i egzaminach kadra profesorska wyjechała z Częstochowy. Próby jej utrzymania były skazane na niepowodzenie: nie było tu bowiem - jak w Toruniu, który przyciągnął repatriowany z Wilna Uniwersytet Stefana Batorego - wolnych budynków, bibliotek, klinik, laboratoriów.

● Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa (WSAH)

Mimo to Częstochowa nie straciła statusu miasta akademickiego. Na przełomie jesieni i zimy 1945 r., a dokładnie 20 grudnia, rozpoczęły się wykłady w nowej Wyższej Szkole Administracyjno-Handlowej. Jej społeczny komitet organizacyjny utworzyli kilka miesięcy wcześniej (dzięki zgodzie uzyskanej w Warszawie przez ówczesnego prezydenta Jana Watońskiego) przewodniczący dr Juliusz Braun - dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej, Alfred Czarnota, Czesław Przybylski - dyrektor Liceum Handlowego, Zdzisław Judycki - inspektor Izby Przemysłowo-Handlowej, Maciej Święcicki - wicedyrektor Izby, sędzia Dawid Wojciechowski



oraz Bolesław Stala - naczelnik miejskiego wydziału oświaty.

20 listopada 1945 r. przysłała zgoda Warszawy na utworzenie WSAH. Była ona uczelnią prywatną, działającą pod egidą Izby Przemysłowo-Handlowej. Jej częstochowskim prezesem był dr Juliusz Braun. On też został pierwszym rektorem, a jego zastępcą Alfred Czarnota. Ten drugi w 1948 r. przejął kierownictwo szkoły.

WSAH działała początkowo kątem w średniej szkole handlowej przy ul. Korczaka, a od kolejnego semestru przeniosła się na ul. Waszyngtona 62.

W roku akademickim 1945/1946 studioowało 159 osób, a w roku 1948/1949 liczba ta wzrosła do 678. Budynek na Waszyngtona był już wtedy za mały i w 1947 r. uczelnia otrzymała część koszar Zawady przy ul. Dąbrowskiego. Po remoncie pomieszczeń przeniesiono tam wykłady, a na ul. Waszyngtona urządzono akademik.

W tym czasie WSAH prowadziła studia na kierunkach: ekonomicznym, administracji przedsiębiorstw, spółdzielczym, administracji przedsiębiorstw przemysłowych oraz handlu wewnętrznego.

Na przełomie lat 40. i 50. - czyli tuż przed upaństwowieniem - WSAH zatrudniała 11 profesorów stałych, 13 na wykłady zlecane, dziewięciu lektorów i 12 asystentów.

● Wyższa Szkoła Inżynierska (WSI)

Rozbudowa Huty Hantkego - która przed uruchomieniem Nowej Huty pod Krakowem była przez chwilę największym kombinatem metalurgicznym w Polsce - spowodowała potrzebę wykształcenia kadry inżynierskiej. Pomysł utworzenia szkoły technicznej powstał już w 1948 r., a przewodniczącym komitetu organizacyjnego został prezydent miasta Stanisław Wieczorek. 17 lipca 1949 r. Ministerstwo Oświaty ustaliło nazwę nowej uczelni: Wyższa Szkoła Inżynierska w Czę-

stochowie. Wykłady rozpoczęły się 14 października 1949 r. ze 150 studentami. A uroczystą inaugurację zorganizowano 23 stycznia 1950 r. w teatrze.

Organizatorem szkoły i pierwszym jej rektorem został prof. Jerzy Kolakowski. Pełnił tę funkcję 10 lat. Dzięki jego staraniom uczelnia otrzymała znaczną część budynku po dawnych koszarach przy ul. Dąbrowskiego. Z jego inicjatywy powstały pierwsze nowe obiekty: budynek wydziału budowy maszyn z dwiema halami laboratoryjnymi, trzy domy studenckie, centralna kotłownia, laboratorium wraz z nowoczesną - jak na owe czasy - chłodnią kominową.

W drugim roku akademickim przeprowadzono wstępny egzamin konkursowy na trzy wydziały, przyjmując na mechaniczny (od 1953 r. budowy maszyn) i włókienniczy po 150 studentów, a na metalurgiczny 60 osób.

● Wyższa Szkoła Ekonomiczna (WSE)

Powojenną aktywność ludzi komunistyczne władze zaczęły wkrótce ograniczać w myśl doktryny, że inicjatorem wszystkich działań ma być socjalistyczne państwo, a społeczeństwo jedynie wykonawcą narzuconych zadań. Kupców i rzemieślników wykończono drakońskimi podatkami, tzw. domiarami, zaś prywatne uczelnie i szkoły zamknięto bądź upaństwowiono. To drugie spotkało 1 września 1950 r. sukcesywnie rozwijającą się dotąd WSAH. I oznaczało jej degradację. „Nowa” Wyższa Szkoła Ekonomiczna miała mieć odtąd dwa mało znaczące wydziały: handlu o kierunku żywienia zbiorowego oraz techniczny wydział technologii żywienia. Pierwszy miał kształcić - w co trudno dziś uwierzyć, ale w socjalistycznym ustroju nie takie pomysły wprowadzano w życie - ekonomistów i planistów żywienia zbiorowego, a drugi technologów żywienia. Kandydatów na takie studia było oczywiście ma-

ło, a z tej i tak niewielkiej liczby gros stanowili przyjezdni z całej Polski. Powód: podobnych kierunków studiów nigdzie indziej nie było (chyba że w Związku Radzieckim). „Część dotychczasowej kadry uciekła, a uczelnia utraciła jej dorobek naukowy” - pisał Kazimierz Szmidla w „Almanachu Częstochowy”.

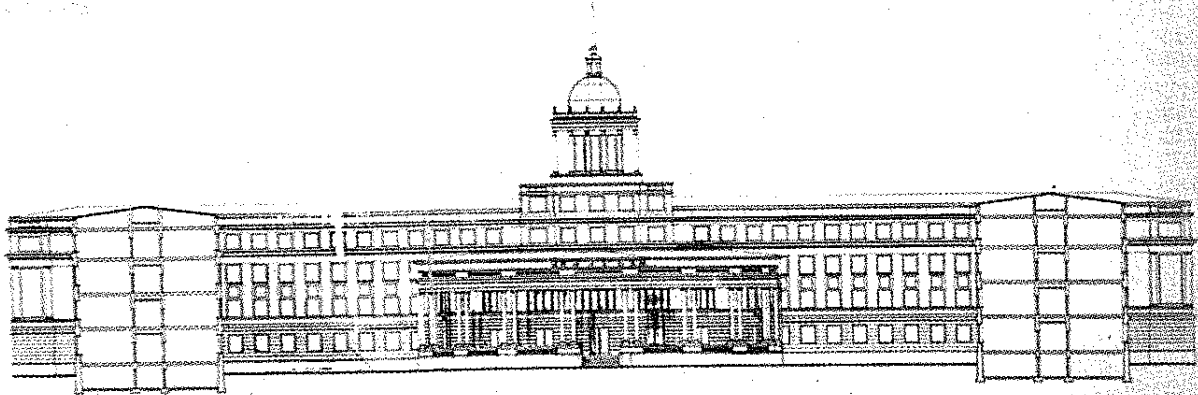
Tymczasem w ministerstwie uznano, że socjalistyczna Polska nie potrzebuje tylu co dotąd ekonomistów i z dwóch wchodzących w grę rozwiązań - zmniejszenie liczby studentów na wszystkich uczelniach bądź likwidacja niektórych - wybrano to drugie. Rozwiązane miały być szkoły w Katowicach, Łodzi i Sopocie, ale ponieważ katowickie środowisko mocno protestowało, mając przy tym niezłą siłę przebiecia - padło na WSE w Częstochowie. Stosowna uchwała Rady Ministrów ma datę 19 listopada 1957 r. W tym czasie szkoła była w stanie stagnacji. Likwidacja WSE trwała do połowy 1959 r.

Kilka lat później Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki zastanawiało się nad reaktywacją w Częstochowie uczelni ekonomicznej (widać jednak potrzebnej) i zadanie to powierzyło rektorowi politechniki Wacławowi Sakwie. Ale kadra już dawno wyjechała i nie chciała wrócić. Utworzono wprawdzie w mieście punkt konsultacyjny Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach, ale był to ostatni akt w próbach reaktywacji uczelni ekonomicznej w Częstochowie.

WSAH i WSE w czasie swojego istnienia wydały łącznie 840 dyplomów I stopnia (dziś jest to licencjat) oraz 299 dyplomów magisterskich.

● Politechnika Częstochowska

Oczkiem w głowie władz była natomiast Wyższa Szkoła Inżynierska, która już w siódmym roku swojej działalności przekształcona została w politechnikę - co związane było z rozwojem w Częstochowie przemysłu. W tym



RYSUJEK BUDYNKU GŁÓWNEGO WYŻSZEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ W CZĘSTOCHOWIE

Niezrealizowany projekt z lat 50. XX wieku gmachu głównego Wyższej Szkoły Inżynierskiej utrzymany był w duchu socrealizmu z renesansowymi naleciałościami

samym 1955 r. uczelnia miała już prawo nadawania absolwentom tytułów magisterskich (wcześniej, po trzech latach nauki i czteromiesięcznej praktyce, stawali się inżynierami).

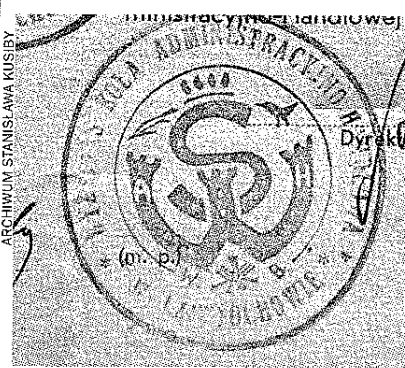
Na potrzeby uczelni przeznaczono nie tylko część dawnych koszar przy ul. Dąbrowskiego, ale i spory fragment nowej dzielnicy Zawady (przemianowanej później na Tysiąclecie). Oddany w 1954 r. gmach wydziału budowy maszyn był jednym z pierwszych budynków, jaki stanął w tym rejonie miasta. Tuż przed nim w 1952 i 1953 r. wybudowano dwa akademiki przy obecnej ul. Akademickiej. Powstał też budynek mieszkalny dla pracowników na rogu al. Zawadzkiego (dziś Armii Krajowej) i ul. Dekabrystów. I to był początek miasteczka akademickiego.

Choć w przemyśle częstochowskim włókiennictwo miało silną, drugą po metalurgii pozycję - decyzją władz centralnych zlikwidowano wydział włókienniczy, uznając, że specjalistów w tej branży wykształci Łódź. Ale za to utworzono na Politechnice Częstochowskiej wydział elektryczny, a potem Instytut Inżynierii Lądowej. W 1964 r. uczelnia dostała uprawnienia nadawania tytułu doktora, a od 1979 r. wydział metalurgiczny ma prawo habilitacji.

Trwały też inwestycje: w 1971 r. zbudowano audytorium główne, klub Politechnik z salą sportową. W kolejnych latach: wydział elektryczny, kolejny akademik, stołówkę. Liczba studentów sięgnęła 3,5 tys. Snuto więc projekty budowy drugiego kampusu uczelnianego. Planowano ułokować go między obecną ul. Szajnowicza-Iwanowa a osiedlem Słonecznym. Główną osią tego założenia, o dwukrotnie większym obszarze niż istniejące miasteczko akademickie na Tysiącleciu - miała być przekształcona w deptak ul. Łódzka. Po jej prawej stronie, patrząc od centrum, tworzący plany Miastoprojekt widział gmach rektoratu, a po lewej bibliotekę główną. Inne obiekty dydaktyczne ciągnąć się miały od obecnej ul. Mościckiego aż po Małopolską. Gdzieś bliżej szpitala na Parkitce planowano stadion oraz budynki studium wojskowego, w PRL-u ważną część każdej uczelni. Natomiast między ul. Okólną a Szajnowicza-Iwanowa, gdzie na początku lat 70. XX w. nie było jeszcze bloków, architekci lokowali nowe akademiki, klub studencki i wielką stołówkę.

Z całego projektu, zdradzającego cechy ypowej dla epoki wczesnego Gierka gigantomanii, powstało tylko małeńkie osiedle zeregówek w części zamieszkałe przez pracowników politechniki - na południe od ul. Dekabrystów, między ul. Okólną a Szajnowicza-Iwanowa.

Mimo to uczelnia sukcesywnie się rozwijała, choć kryzys nadszedł wraz z transformacją ustrojową w 1989 r., kiedy mło-



Pieczęć Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej ze stylizowanymi atrybutami ówczesnego herbu Częstochowy

dzień, widząc upadający ciężki przemysł, przestała garnać się na kierunki inżynierskie. Wtedy utworzono wydział zarządzania. A dziś inżynierów znów bardziej potrzeba niż ekonomistów.

● Wyższa Szkoła Pedagogiczna (WSP) i Akademia im. Jana Długosza (AJD)

W 1957 r. powstało w Częstochowie dwuletnie Studium Nauczycielskie, które miało trzy kierunki: matematykę, biologię i ekonomikę gospodarstwa domowego i żywienia zbiorowego. Ten ostatni był kontynuacją podobnego wydziału w zlikwidowanej Wyższej Szkole Ekonomicznej. Wkrótce uruchomiono kolejne kierunki: filologię i fizykę.

Studium Nauczycielskie, jak i pozostałe częstochowskie szkoły wyższe, zaczynało działalność w dawnych koszarach na ul. Dąbrowskiego - w tych samych pomieszczeniach co WSE. Dopiero po przeszło dziesięciu latach dorobiło się nowego budynku przy al. Zawadzkiego (Armii Krajowej). Jego wizytówką jest mozaika Stanisława Łyszczarza na zewnętrznej ścianie auli przedstawiająca sportowców - pierwotnie miała być to bowiem sala gimnastyczna, ale wobec braku sal wykładowych zmieniono jej funkcję.

Dzięki ambicji wykładowców studium udało się w 1971 r. wywalczyć utworzenie Wyższej Szkoły Nauczycielskiej. Była to więc inicjatywa nie odgórna, partyjna, ale pochodząca ze środowisk akademickich. Trzyletnia uczelnia zawodowa miała kierunki pedagogiczny i matematyczno-przyrodniczy. Od 1974 r. wprowadzono studia czteroletnie, co wiązało się ze zmianą nazwy na Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Wtedy powstał silny dziś i prowadzący rozliczne prace badawcze wydział filologiczno-historyczny, a także artystyczny.

1 października 2004 r. WSP przekształciła się w Akademię im. Jana Długosza, co ma być krokiem do powołania w Częstochowie uniwersytetu.

ROMAN POLLAK

Jedną z barwniejszych postaci polskiego świata naukowego. Kierował tajnymi kursami uniwersyteckimi w Częstochowie. Roman Pollak był wybitnym badaczem literatury staropolskiej, ale też członkiem założycielem Gracovii w 1906 r. i jej piłkarzem. Urodził się w Jeleśni pod Żywcem, gimnazjum kończył w Samborze, a studia w Krakowie. Podczas I wojny światowej został zmobilizowany do armii austro-węgierskiej i wysłany na front włoski. W wyniku choroby przeniesiono go na tyły i w tym właśnie czasie napisał rozprawę „Ze studiów nad »Gofredem« Tassa - Kochanowskiego (...) Cześć batalistyczna”. Była to jego praca doktorska. W 1919 r. Roman Pollak powołany został do tworzenia Uniwersytetu Poznańskiego, z którym związał całe swoje życie.



JULIUSZ BRAUN

Ten wybitny naukowiec, pierwszy rektor Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej, urodził się w 1904 r. w Dąbrowie Tarnowskiej. Ukończył prawo na UJ, doktoryzował się w 1931 r. W stalinowskich więzieniach Braun spędził siedem lat. Na konkurs ogłoszony przez PTTK napisał wówczas (przebywając - jak mówił - w „doborowym towarzystwie”) przewodnik „Częćni i okolicę”, za który... uzyskał nagrodę. W tych samych warunkach napisał trzy powieści i scenariusz filmowy. Po 1956 r. pracował w Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Częstochowie, przyczyniając się do takiej, a nie innej lokalizacji Tysiąclecia. Zmarł w 1990 r., spoczywa na cmentarzu w Bolminie koło Kielc.

JERZY KOŁAKOWSKI

Urodził się w 1907 r. w Częstochowie. W 1936 r. skończył Politechnikę Lwowską. Pracował w przemyśle maszynowym, brał udział w kampanii wrzesniowej. Pod koniec wojny został więźniem Oświęcimia, a potem Buchenwaldu. Stopień naukowy doktora uzyskał na Uniwersytecie w Getyndze w 1946, docenta w 1955, a profesora w 1965 r. Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół problematyki maszyn i technologii przeróbki plastycznej metali. W 1949 r. minister oświaty powierzył mu organizację Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie. Funkcję rektora prof. Kołakowski pełnił do 1959 r. Był też wykładowcą na Uniwersytecie w Bagdadzie, rektorem Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze, dziekanem wydziału budowy maszyn na tej uczelni. Prof. Kołakowski zmarł 19 listopada 1980 r., został pochowany na cmentarzu Kule w Częstochowie. Na Tysiącleciu ma swoją ulicę.

